

KAZIMIERZA BRAKONIECKIEGO WYDOBYWANIE SIĘ NA NIEPODLEGŁOŚĆ

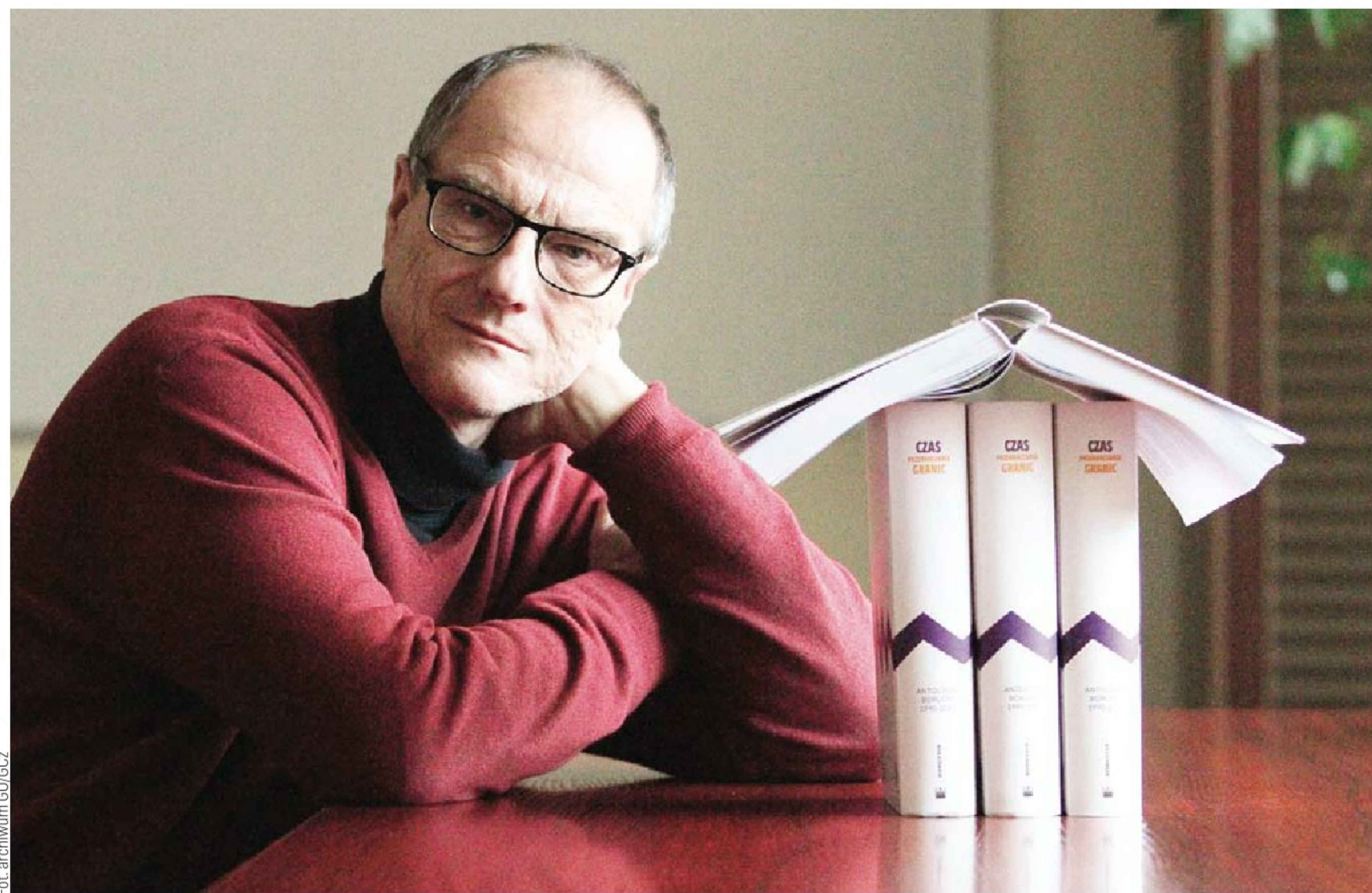
OLSZTYŃSKI POETA KAZIMIERZ BRAKONIECKI, KTÓRY NA SWOIM KONCIE MA JUŻ 43 PUBLIKACJE, WYDAŁ NOWĄ KSIĄŻKĘ „DZIENNIK OLSZTYŃSKI 1989-1993”, BĘDĄCĄ ŚWIADECTWEM CZASÓW PRZEŁOMÓW USTROJOWYCH I OSOBISTYCH. PODCZAS SPOTKANIA, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ 10 GRUDNIA, ODBĘDZIE SIĘ PREMIERA PUBLIKACJI ORAZ SIEDEMDZIESIĄTY JUBILEUSZ AUTORA.



LIDIA WICZOREK
l.wiczorek@
gazetaolsztyńska.pl

Kazimierz Brakoniecki przez wiele lat prowadził dzienniki, które wykorzystywał w swojej twórczości poetyckiej i eseistycznej, rozbudowując „przekłete, metafizyczne, regionalne, autobiograficzne” tematy, nastroje, refleksje, narracje.

— Dzienniki prowadzę od wielu lat, ale w tamtym okresie znacznie więcej zapisywałem. Większość dzienników zniszczyłem i zostało mi tylko kilka zeszytów stukartkowych z ostatnich czasów. Z wielu korzystałem, pisząc swoje liczne książki z podróży, m.in. „Światologię” czy „Notes kurlandzki” — mówi olsztyński poeta Kazimierz Brakoniecki.



Fot. archiwum GUSZ

Jednym z zachowanych przez autora dzienników jest właśnie ten prezentowany w wersji oryginalnej, zapisywany mniej lub bardziej skrupulatnie między 2 sierpnia 1989 a 3 marca 1993.

— Jest to zapis dziennika, który prowadziłem w tym okresie. Opublikowana wersja jest nieco krótsza od moich zapisków ze względu na wycięcie bardziej intymnych zapisków. Nie jest to dziennik typowo literacki, ale świadectwo tamtych czasów — mówi Kazimierz Brakoniecki. — Moje notatki są bardzo gęste, dotyczą wielu aspektów życia: politycznego, kulturalnego, literackiego, filozoficznych czy historiozoficznych. Jestem erudyta, więc w dzienniku zawsze notowałem to, nad czym myślałem, co mnie dotyczyło, co czytałem i co w naszym domu się działo.

Są to lata przełomowe dla Polski, dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, ale także dla całego ówczesnego świata z powodu radykalnych i tak długo wyczekiwanych wydarzeń politycznych i społecznych, symbolizowanych zwycięstwem

demokracji w państwach byłego bloku radzieckiego. Poeta notuje nie tylko te wielkopomne wydarzenia i ich późniejsze reperkusje, ale także swoje reakcje, obawy i nadzieje. Rozpisuje się o europejskiej i regionalnej historii, o polityce, o Polsce, dorzucając do obiektywnych faktów prywatne opowieści, rodzinne doświadczenia, uwzględniając olsztyńskie i warmińsko-mazurskie klimaty i uwarunkowania.

— Poruszyłem również tematykę środowiska olsztyńskiego zarówno kulturalnego, jak i politycznego. Mimo tego, że z natury byłem outsiderem, to znalazłem się w środku pewnych wydarzeń — dodaje poeta. — Uważam, że jest to jedno z najważniejszych świadectw tamtych czasów, opublikowanych w środowisku olsztyńskim ze względu na bezkompromisowość publikacji — również w stosunku do mnie samego. Ktoś może uznać, że jest to pewien rodzaj ekshibicjonizmu.

Ten dziennik jest świadectwem wydobywania się Kazimierza Brakonieckiego na niepodległość prywatną, osobistą, narodową, kulturową, europejską.

Mimo tego, iż premiera książki zbiegła się z siedemdziesiątymi urodzinami poety, Kazimierz Brakoniecki podkreśla, że nie jest to podsumowanie jego życia. Autor ma na koncie aż 43 publikacje, i jak sam przyznaje, być może będzie ich więcej.

— Siedemdziesiąt lat to nie jest byle co. Jest to dla mnie niespodzianka. Jestem pogodzony z tym, że być może nie napiszę nic nowego i atrakcyjnego. Ale tak wcale nie musi być. Mam świadomość, że mogę żyć dziesięć lat albo dwa lata i wcale się tym nie przejmuję, ponieważ udało mi się osiągnąć w życiu najważniejsze dla mnie wartości — mówi Brakoniecki.

— Najważniejsze są trzy rzeczy: uprawianie twórczości i bycie twórczym człowiekiem. Uprawianie wolności, bo wolność jest największą wartością! Szczęście bogactwo, zdrowie są istotne, ale bez wolności nie mają sensu (uprawianie wolności to jest uprawianie demokracji). Trzecią rzeczą jest uprawianie miłości — fizycznej, psychologicznej i społecznej, czyli empatii. Trzeba mieć świadomość,

jaką rolę odgrywają miłość i dobro w naszej codzienności.

I dodaje: — Jest to dla mnie bardzo istotna rocznica, ale traktuję ją nie jako zakończenie mojego życia i aktywności. Nie boję się śmierci, tylko umiarnia i uprzedmiotowienia mnie jako człowieka podczas choroby. Mam świadomość skąd wyszedłem, do czego dorosłem i co osiągnąłem dzięki pracy i talentowi.

W najbliższą sobotę o godz. 17 odbędzie się uroczysty benefis Kazimierza Brakonieckiego, podczas którego odbędzie się prezentacja najnowszej książki autora „Dziennik olsztyński 1989-1993”.

Kazimierz Brakoniecki

— poeta, pisarz, tłumacz, animator kultury, współzałożyciel „Borussii” i pierwszy redaktor naczelny czasopisma pod tym samym tytułem, laureat licznych nagród za twórczość kulturalną i literacką. Urodził się 12 grudnia 1952 r. w Barczewie. Autor jest współzałożycielem i współtwórcą olsztyńskiego stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia” (1990), Fundacji „Borussia” (2006),



KAZIMIERZ BRAKONIECKI: MAM ŚWIADOMOŚĆ, ŻE MOGĘ ŻYĆ DZIESIĘĆ LAT ALBO DWA LATA I WCALE SIĘ TYM NIE PRZEJMUJĘ, PONIEWAŻ UDAŁO MI SIĘ OSIĄGNĄĆ W ŻYCIU NAJWAŻNIEJSZE DLA MNE WARTOŚCI.

periodyku „Borussia. Kultura. Historia Literatura”, w którym pełnił funkcję redaktora naczelnego w latach 1991-1997 i 2014-2017. Brakoniecki jest również pomysłodawcą i współzałożycielem Olsztyńskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Bretanii i Francji „Amitié” (1996).

Autor 43 książek, w tym głównie poetyckich i autobiograficzno-eseistycznych oraz 20 książek w opracowaniu i przekładach z poezji francuskojęzycznej.

Za twórczość literacką i kulturalną otrzymał liczne nagrody, m.in. wojewody olsztyńskiego (1990), paryskiej „Kultury” J. Giedroycia (1996), wyróżnienie-medal Z. Głogera (Łomża 1998); laur „Gazety Olsztyńskiej” Złota Dziesiątka 1945-2002; ministra kultury za rok 2001; marszałka Warmii i Mazur (2004); brązowy Medal Gloria Artis (2007); prezydenta m. Olsztyna — statuetka św. Jakuba za 2008 r.; odznakę honorową Za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego (2011); im. B.S. Lindego Miast Partnerskich Getyngi i Torunia (2016). Wyróżniony tytułem „Ikony Warmii i Mazur” (II 2018).

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl